

Waldemar Chrostowski

"Między Starym a Nowym Testamentem. Historia i religia w okresie Drugiej Świątyni", Johann Maier, Kraków 2002 : [recenzja]

Collectanea Theologica 74/2, 245-250

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

innego przekład literackiego fragmentu. Nie zaszkodziłoby też przejrzystości wywodów, a wręcz bardzo by pomogło, gdyby całe perykopy zostały na wstępie przytoczone we własnym przekładzie. Oczywiście autor zakłada, że czytelnicy jego rozprawy znają hebrajski i poradzą sobie z przytaczanymi tekstami hebrajskimi.

W sumie omawiana książka jest obszerną i dojrzałą rozprawą na temat przy mierza w szerokim i skomplikowanym kontekście redakcji dzieł historycznych Pięcioksięgu i Deuteronomistycznej historii. Zasluguje na uważną lekturę zarówno przez nauczycieli bibliistyki jak i zaawansowanych studentów teologii.

ks. Tadeusz Brzegowy, Tarnów

Johann MAIER, *Między Starym a Nowym Testamentem. Historia i religia w okresie Drugiej Świątyni*, przeł. Ewa Marszał, Jerzy Zakrzewski SJ, *Myśl Teologiczna* 36, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, ss. 369.

Krakowskie Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, mające bardzo długą, bo sięgającą końca XIX w. tradycję, należy do ścisłego grona najlepszych wydawnictw w Polsce, specjalizujących się w dziedzinie literatury religijnej i teologicznej. Każdego roku wydaje wiele wartościowych publikacji, starannie dobranych pod względem merytorycznym i stojących na wysokim poziomie edytorskim. Na wyróżnienie zasługuje seria opatrzona tytułem „Myśl Teologiczna”, wydawana pod redakcją ks. Arkadiusza Barona i ks. Henryka Pietrasa SJ. Zapoczątkowana w 1994 r. polską edycją książki L. Padovese *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, wskazuje na predylekcję do problematyki patrystycznej i biblijnej, aczkolwiek zakres podejmowanych zagadnień jest znacznie szerszy. Większość tytułów to przekłady z języków obcych, dzięki którym polscy odbiorcy współczesnego piśmiennictwa teologicznego mogą się zapoznać z jego najnowszymi kierunkami i osiągnięciami. Nie brakuje książek napisanych po polsku, które wyszły na ogół spod pióra rodzimych teologów jezuickich. W 1999 r. seria została wyróżniona „Feniksem”, główną nagrodą V Ogólnopolskich Targów Wydawców Katolickich.

Dla biblistów, historyków Kościoła i historyków myśli teologicznej oraz osób zainteresowanych problematyką dialogu międzyreligijnego wielce przydatny jest 36. tom tej serii, którego autorem jest Johann M a i e r. Urodzony w 1933 r. austriacki teolog ewangelicki, biblista i judaista, wykładał na uniwersytecie w Berlinie (1964-1966), a następnie w Kolonii. Zasadniczy przedmiot jego badań stanowi piśmiennictwo międzytestamentalne oraz problematyka wojny i pokoju w starożytnym judaizmie, której poświęcił obszerne studium *Krieg und Frieden sowie das Verhältnis zum Staat in der Literatur des frühen Judentums* (1990). Opracował rów-

nież w trzytomowym wydaniu (po niemiecku) teksty znad Morza Martwego (1995), zaś jego ostatnim dziełem jest dobrze przyjęty leksykon *Judentum von A bis Z, Geschichte, Kultur* (2001). Książka zatytułowana *Między Starym a Nowym Testamentem*, przetłumaczona na polski z wydania niemieckiego w 1990 r., stanowi rezultat tychże zainteresowań i badań naukowych. Ma charakter syntezy o profilu historyczno-religijnym, bilansującej rozmaite aspekty wiedzy na temat złożoności życia żydowskiego przełomu czasów obydwu Testamentów. Wydanie oryginalne było pomyślane jako pomoc dla użytkowników „Neue Echter Bibel”, chętnie czytanej w krajach niemieckojęzycznych.

We *Wprowadzeniu* (s. 7-40), traktowanym faktycznie jako rozdział pierwszy, autor porusza problemy podstawowe. Wyjaśnia pojęcie „między Testamentami” oraz rozważa problem i znaczenie „obcych wpływów”. Posługując się określeniem „między Testamentami”, mamy wzgląd na perspektywę chrześcijańską, traktującą Nowy Testament jako drugą część Biblii. Uczeni żydowscy w zasadzie nie stosują tej terminologii, najczęściej mówiąc o okresie Drugiej Świątyni lub podobnie. Przedmiotem opisu jest ponad pół tysiąca lat, jakie upłynęły od wygnania babilońskiego do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian. Maier omawia problematykę kanoniczności, rabinackie podstawy objawienia, ujęcia przedrabinackie, a także problem dystansu historycznego i religijnego między Starym a Nowym Testamentem. Pojawia się też kwestia dotycząca zasadniczego ukierunkowania pierwszej części Biblii: ku Jezusowi czy ku Chrystusowi? Trzeba powiedzieć, że zastosowanie nazwy „okres międzytestamentowy” do całych dziejów powygnaniowego Izraela i początków ery chrześcijańskiej budzi jednak niemałe wątpliwości. W pewien sposób redukuje rzeczywistość Starego Testamentu do okresu przedwygnaniowego i wygnania, podczas gdy to właśnie w okresie perskim, hellenistycznym i rzymskim Biblia Hebrajska zyskała swój kształt i status. Autor dobrze wie, że „opis ten nieuchronnie pokrywa się partiami z wiedzą dotyczącą zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu” (s. 5), co potwierdza zasadność zawężenia zastosowanej nazwy do ostatnich dwóch wieków ery przedchrześcijańskiej i początków chrześcijańskiej. Prawda, że ówczesne wydarzenia i przemiany były silnie uwarunkowane wcześniejszym biegiem historii i przeobrażeniami religijno-kulturowymi życia żydowskiego, ale miały też sobie tylko właściwe znamiona i przejawy, których obecność i oddziaływanie stwierdzamy również w czasach Nowego Testamentu. Bardzo interesujący jest fragment wprowadzenia poświęcony „obcym wpływom”. Nawiązuje do podejmowanych w religioznawstwie XIX i XX-wiecznym prób, polegających na dociekanii pierwotnej formy judaizmu bądź pierwotnej formy chrześcijaństwa, stanowiącej domniemaną „istotę” jednej bądź drugiej religii, oraz tzw. późniejszych naleciałości. Maier wykazuje się dobrą znajomością współczesnych debat nad relacjami judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, przedstawiając niektóre ich podteksty

i następstwa polityczne. Na uwagę zasługuje też zestawienie judaizmu i hellenizmu, chętnie dokonywane w pierwszej połowie XX w. i powracające obecnie – tyle że z silniejszymi preferencjami dla judaizmu. Trafne jest przypomnienie poglądów Martina Hengela, podkreślających wpływy hellenizmu w Palestynie. Nie bardzo podoba się to uczonym żydowskim, przyzwyczajonym do eksponowania specyfiki i wpływów palestyńskiego judaizmu rabinicznego. Niebanalne jest pytanie o status powygnaniowego Izraela: Gmina kultyczna czy państwo świątynne? Jeżeli przyjąć chrześcijańską opcję na rzecz gminy kultycznej, można widzieć w Żydach ze schyłku ery przedchrześcijańskiej „stopień wstępny «Kościoła»”, ale trzeba wiedzieć, że wskutek tego „redukuje się ówczesną rzeczywistość żydowską” (s. 39).

Rozdział drugi nosi tytuł *Okres perski* (s. 41-61), o którym wiadomo, że stanowi bazę wyjściową dla czasów hellenistyczno-rzymskich. Autor zaczyna od rozważań na temat przebiegu, natury i skutków okresu wygnania babilońskiego, który chociaż „był tak krótki, to dla historii izraelsko-żydowskiej miał on znaczenie całej epoki” (s. 41): Mowa jest o wygnańcach powracających do ojczyzny, Judzie na wygnaniu i kolonii żydowskiej na nilowej wyspie Elefantynie. Brakuje nawiązania do ewentualności istnienia prężnej diaspory asyryjskiej Izraelitów wprowadzonych z dawnego Królestwa Izraela, która przygotowała grunt pod życie Judejczyków w Mezopotamii i stanowiła podglebie napięć zarówno w okresie wygnaniowym, jak i powygnaniowym. Pod koniec tego rozdziału Maier wzmiankuje „judaizm babiloński” okresu perskiego, lecz opiera się na żydowskich opracowaniach tematu (R. Zadok), które konsekwentnie ignorują los wygnańców z północy i ich potomków. Interesujące są wywody poświęcone „wydarzeniom rozstrzygającym i pytaniom otwartym”, wśród których na pierwszy plan wybijają się reformy Ezdrasza i Nehemiasza oraz konflikt z Samarytanami. Anachroniczne, a w każdym razie dyskusyjne, jest natomiast traktowanie judaizmu jako „religii Księgi”. Żydzi nigdy nie poprzestawali na Księżde i dlatego należy w nich upatrywać raczej „lud/naród egzegezy biblijnej”.

Kilkustronicowy rozdział trzeci został zatytułowany *Języki* (s. 62-68). Kwestia sytuacji językowej w przedchrześcijańskiej Palestynie bywa rozpatrywana głównie w związku z pytaniami o „język Jezusa” oraz „żydowskie tło Nowego Testamentu”, ale odkrycia nad Morzem Martwym wniosły nową jakość. Autor zwięźle, wręcz zdawkowo, prezentuje język hebrajski, aramejski i grecki, ten ostatni zarówno w Egipcie, jak i w Palestynie.

Źródła to tytuł rozdziału czwartego (s. 69-102), dającego pojęcie o wielości i różnorodności materiałów, które zachowały się z omawianego okresu oraz stopniu ich dostępności dla współczesnych badaczy. Najpierw poświęca trochę miejsca problematyce metodologicznej. Wylicza opublikowane zbiory tekstów, pisma deuterokanoniczne/apokryfy oraz apokryfy/pseudoepigrafy Starego Testamentu

(w tym miejscu mamy do czynienia z powikłaniami, wynikającymi z różnic w katolickim i protestanckim ujęciu kanonu ST), teksty qumrańskie i inne teksty znad Morza Martwego, pisma Józefa Flawiusza, literaturę hellenisko-judaistyczną, a także napisy/papirusy i monety. Wyszczególnienie dostępnych tekstów opiera się przede wszystkim na niemieckiej serii tłumaczeń zaopatrzonych w komentarze, wydawanej pod wspólnym tytułem *Schriften aus hellenistisch-römischer Zeit* (JSHRZ). Wprawdzie w wydaniu polskim tłumacze zamieścili wskazówki bibliograficzne dotyczące piśmiennictwa polskojęzycznego, ale stało się to raczej na zasadzie skojarzeń niż gruntownego rozeznania. Jeżeli książka ma spełniać rolę podręcznika, a jest to najwłaściwsze określenie jej zawartości i formy, powinna zawierać staranne i wszechstronne dane, ułatwiające czytelnikom kontakt ze źródłami opublikowanymi po polsku, których zakres i wartość stale zyskują na znaczeniu.

Rozdział piąty traktuje *O funkcjach i tematach literackich* (s. 103-159). Niełatwo rozstrzygnąć problem, w jakiej kolejności i w jakim układzie należy przedstawiać wczesne teksty żydowskie, nie ma też co do tego zgody uczonych. Wskazawszy na najważniejsze aspekty literaturoznawcze i funkcjonalne, Maier omawia literaturę mądrościową, do której stosuje nazwę „tradycje wychowawcze”, prawodawstwo, teksty liturgiczne i poetyckie, teksty wyrażające zróżnicowane „doświadczenie historii” oraz literaturę apokaliptyczną. Ważne i interesujące są informacje dotyczące posługiwania się „Pismami świętymi”, przy czym autor podkreśla niejasność i wieloznaczeniowość tego pojęcia. Omawiając metody i formy interpretacji Pisma uwzględnia sferę prawodawstwa (halacha), znaczenie dosłowne i ponaddosłowne, czyli interpretacje alegoryczne, omawia specyfikę haggady, midraszu i peszeru, a także starożytne przekłady traktowane jako świadectwa interpretacji Pisma. W ostatnim przypadku chodzi o targumy i tradycję samarytańską. W tym kontekście zastanawiający jest brak jakiegokolwiek wzmianki o Septuagincie, którą trzeba zresztą postrzegać nie tylko jako jeden z przekładów, ale jako w pełnym tego słowa znaczeniu Biblię Grecką. Nie sposób powstrzymać się tu od ogólniejszej uwagi, że w książce J. Maiera, niestety, Septuaginta nie została wyeksponowana tak, jak na to zasługuje. Sądzę, że ta jej słabość ma rodowód w nadmiernej fascynacji żydowskim sposobem patrzenia na okres międzytestamentowy, w którym dominuje silnie utrwalony nawyk do dezawuowania Biblii Greckiej. Tymczasem bez przyznania jej należnego miejsca i roli, nie można zrozumieć wielu aspektów narodzin chrześcijaństwa i szybkiego rozprzestrzeniania się go w czasach apostołskich i w okresie Ojców Kościoła. Celem rzetelnych studiów nad okresem przełomu Testamentów jest przecież nie tylko naświetlanie początków judaizmu rabinicznego, lecz i chrześcijaństwa. Znaczenie Biblii Greckiej jest w tej dziedzinie nie do przecenienia.

Rozdział szósty, zatytułowany *Okres hellenistyczno-rzymski (332 r. przed – 70 r. po Chr.)*, omawia cztery węzłowe stulecia od strony historycznego przebiegu wyda-

rzeń (s. 160-217). Na te tematy napisano bardzo wiele, zaś Maier zbiera i systematyzuje wyniki najważniejszych dociekań: Judea w okresie wczesnohelleńskim (332-175), kryzys za czasów Antiocha IV Epifanesa (175-164), okres machabejsko-hasmonejski (163/2-63), panowanie rzymskie. Czytelnika zainteresują zapewne szczególnie przemyślenia dotyczące Jezusa i Jana Chrzciciela, opatrzone podtytułem *Za Poncjusza Piłata (26-36 r. po Chr. (s. 195-197)*. Dość jednostronne jest znajdujące się tam stwierdzenie: „Nie było ważne, co sami zainteresowani myśleli o sobie i czego rzeczywiście oczekiwali. Bieg wydarzeń dyktowany był w pierwszym rzędzie interesami i obawami, które w tym pełnym kryzysów klimacie wysuwały się na czoło” (s. 195). Jeżeli miałyby z tego wynikać, że samoświadomość Jezusa i względnie na nią nie miały większego znaczenia dla rozwijania się wiary w Niego, całą „sprawę Jezusa” należałoby uznać za mało ważną i uwarunkowaną prawie wyłącznie względami społecznymi i politycznymi. Trochę miejsca poświęca się Żydom z diaspory, ale i tutaj Septuaginta została potraktowana bardzo lakonicznie. Rozdział zamyka prezentacja powstań przeciw Rzymowi w latach 66-135, wychodząca poza ramy wskazane w jego tytule.

Bóg, świat i lud Boży – tak J. Maier zatytułował rozdział siódmy (s. 218-286), zawierający obraz głównych cech judaizmu i jego zróżnicowanych kierunków. Podstawowe prawdy teologiczne to: Bóg Izraela jako Stwórca i Pan wszechświata, a na tym tle np. napięcia między monoteizmem i politeizmem, natura i znaczenie Tory, z nawiązaniem do tematu Chrystus a Tora, kult, czyli zagadnienia dotyczące świętości, ofiar, świąt i liturgii świątynnej, a także zgodny z Torą porządek społeczny i polityczny. Ciekawy materiał zawierają rozważania dotyczące „gminy” i „synagogi”, a także liturgii synagogalnej.

Ostatni, ósmy, rozdział nosi tytuł *Grupy, kierunki, tendencje* (s. 287-349). Bardzo trafne jest określenie „grupy”, a nie „sekty”, bowiem judaizm tego okresu był zjawiskiem wielopostaciowym i nie znał pojęcia ortodoksji w późniejszym, rabinicznym znaczeniu. Autor omawia wielorakie przesłanki społeczne, polityczne, religijne oraz okoliczności tworzenia się silnie zróżnicowanych i zantagonizowanych między sobą ugrupowań żydowskich. Wylicza grupy i kierunki w tradycji kapłańskiej (lewicy, sadokici, saduceusze, a także kapłani wykluczeni, dysydency i odszczepieńcy), „kierunki na bazie eschatologizowanego deuteronomicznego obrazu historii”, tendencje eschatologiczne i apokaliptyczne, asydejczyzy/chasydzi, faryzeusze, esseńcy i wspólnota z Qumran, zeloci i sykaryjczycy, Jan Chrzciciel i baptyści, Jezus z Nazaretu i „prachrześcijaństwo” oraz wczesne chrześcijaństwo), a także judaizm hellenistyczny i zjawiska marginalne, do których zalicza dziedzictwo staroizraelskie/starożydowskie, asymilacje i apostazję, prozelitów oraz wczesna gnozę. Co się tyczy Jezusa, autor powstrzymuje się od omawiania Jego osoby i posłannictwa, poprzestając na ukazaniu najważniejszych więzi z ówczesnym ży-

ciem żydowskim. „Zasadniczo – czytamy – był On bliższy tym kierunkom, które podsycaly popularne nadzieje dotyczące końca czasów, zaś związanie Go z Janem Chrzcicielem dokonało się w tradycji odpowiednio do stanu rzeczy” (s. 331). Również konkluzje odnośnie do wczesnego chrześcijanstwa wymagałyby uzasadnienia i rozwinięcia, np.: „Swym przepowiadaniem wczesne chrześcijanstwo pragnęło zaproponować rozwiązanie zasadniczych problemów ówczesnego Izraela, a więc ani nie odrzucać «judaizmu», ani go nie porzucać. Przynależy więc ono do historii religii judaizmu jako «Izraela»” (s. 333). „Chrześcijanstwo jako religia żydowska” to temat chętnie, ale najczęściej jednostronnie i pobieżnie, podejmowany w dialogu chrześcijańsko-żydowskim. Książka J. Maiera, jak wiele innych, też zatrzymuje się w połowie drogi; za mało przedstawia sedno napięć, o których mowa na kartach Nowego Testamentu, zwłaszcza w Dziejach Apostolskich, Listach Pawłowych i Apokalipsie. Jej kolejną słabością jest to, że w gruncie rzeczy nie korzysta z Nowego Testamentu jako źródła wiedzy na temat historii i religii w I w. ery chrześcijańskiej.

Na końcu książki zamieszczono wykaz skrótów (s. 350-353), indeks rzeczowy oraz imion (s. 354-364) i spis treści.

Mimo pewnych niedomogów, wynikających z preferowania przez autora żydowskiego sposobu widzenia historii i religii powygnaniewego Izraela oraz początków chrześcijaństwa, książka jest bardzo wartościowa, a jej opublikowanie po polsku jak najbardziej potrzebne i trafne. Dobrze wiadomo, że lepsze jest na ogół wrogiem dobrego, a jest to publikacja dobra. Na wykładach i w trakcie samodzielnego studium można i trzeba odnieść się krytycznie do zawartych w niej stwierdzeń i ocen, ale pożytek polega na tym, że mamy z czego korzystać i do czego się odnosić. Przydałoby się, moim zdaniem, pogłębione słowo wstępne do wydania polskiego. Miarę wartości tej publikacji stanowi to, że jest trudno dostępna w znanych mi księgarniach warszawskich, czym tłumaczy się pewna zwłoka w jej przeczytaniu i recenzowaniu.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Mieczysław MIKOŁAJCZAK, *Teologia świątyni w dwudziele św. Łukasza*, Polihymnia, Lublin 2000.

Teologia świątyni w dwudziele św. Łukasza to rzetelna rozprawa habilitacyjna ks. Mieczysława Mikołajczaka, analizująca nowatorski problem wymiaru teologicznego świątyni w pismach św. Łukasza. Zawarte tu bogactwo informacji z pewnością zainteresuje każdego dociekliwego badacza ksiąg Nowego Testamentu.